

Druk BRM Nr 46/2024  
Projekt z dnia 19.03.2024 r.

**UCHWAŁA Nr  
RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI  
z dnia**

**w sprawie nadania skwerowi nazwy Krzysztofa Surlita.**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2023 r. poz. 40, 572, 1463 i 1688), Rada Miejska w Łodzi

**uchwala, co następuje:**

§ 1. Skwerowi bez nazwy, zlokalizowanemu przy ul. Junackiej i ul. Prezydenta w Łodzi na działce o numerze ewidencyjnym 17/4 w obrębie W-9 nadaje się nazwę:

**Krzysztofa Surlita**

§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Łodzi.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

**Przewodniczący  
Rady Miejskiej w Łodzi**

**Marcin GOŁASZEWSKI**

Projektodawcą jest:

Małgorzata Bartosiak-Sikorzyńska

Radna Rady Miejskiej w Łodzi

*M. Bartosiak-Sikorzyńska*

**RADCA PRAWNY**

*Regina Wojas*  
Łd - 940

## UZASADNIENIE

**Krzysztof Surlit** (ur. 13 października 1955 w Zelowie, zm. 23 września 2007 w Szczecinie) – polski piłkarz występujący na pozycji pomocnika, a także sędzieja i trener piłkarski. Był zawodnikiem m.in. Widzewa Łódź oraz młodzieżowym reprezentantem Polski do lat 21.

Krzysztof Surlit trafił do Widzewa w wieku 18 lat. Od samego początku robił wiele, aby w drużynie szybko zaistnieć. Udało mu się to dzięki silnej woli i mocnemu charakterowi. Bardzo wczesnie stał się ważną częścią zespołu. Był sumienny, pogodny i rodzinny. Po treningach z szatni uciekał szybko, bo spieszył się do domu, do żony.

W I lidze Krzysztof Surlit rozegrał 151 meczów, zdobywając 30 goli, z czego w sumie 12 w sezonach, w których Widzew zdobywał mistrzostwo Polski. W Pucharze Europy, dzisiejszej Lidze Mistrzów, drużyna doszła do półfinału. Jednym z największych sukcesów polskich drużyn w europejskich pucharach było wyeliminowanie przez Widzew Manchesteru United. W pierwszym meczu, na wyjeździe, łodzianie zremisowali 1:1, a jedyne goła strzałem z ponad 30 m zdobył Krzysztof Surlit. W rewanżu był bezbramkowy remis i Widzew wyeliminował potentata.

Na treningach i podczas meczów wyczyniał cuda. Niewyobrażalnie potężne uderzenia odbierały zaś mowę. Bo Surlit miał atomowy strzał. Później wielokrotnie pojawiali się zawodnicy, o których mówiło się, że kopią mocniej od Surlita. Może i tak było, ale to o nim Józef Młynarczyk opowiadał, że gdy dostał uderzoną przez Surlita piłką, stracił na chwilę świadomość. Trzeba było też uważać, bo witając się ścisnął rękę. Podobno jednemu z kolegów złamał nawet palec.

Później pochodzący z Zelowa pomocnik zdobywał bramki w spotkaniach z Rapidem Wiedeń (5:3), a także dwie z Juventusem Turyn (2:2). W tym pierwszym zaliczył też asystę przy trafieniu Zdzisława Rozborskiego. Po uderzeniu z rzutu wolnego z ok. 40 m bramkarz nie utrzymał piłki w rękach i Rozborski musiał ją tylko dobić.

Miał pecha, bo konkurencja w polskim futbolu była wówczas ogromna, dlatego nie zadebiutował w reprezentacji. Ten „widzewski charakter” z Widzewem był związany do końca. Na przełomie wieków został asystentem trenera, pracował też w niższych ligach. Nawet, gdy przestał pracować w Widzewie, przychodził na wszystkie jego mecze. Na boisku spędził większość swojego życia, na boisku z życiem się pożegnał. 23 września 2007 r. uczestniczył w Szczecinie w meczu oldbojów. Tego dnia nie czuł się najlepiej, w pewnym momencie zasłabł. Został przewieziony do szpitala, ale zmarł na atak serca. Miał 52 lata. W panteonie największych widzewiaków ma swoje znaczące miejsce.

*M. Rozborski - Wikompiła*